

Królestwo Belgii.
Ministerstwo Obrony Narodowej
Bezpieczeństwo Państwa

Przesłane Panu
Generalnemu Audytorowi
w Brukseli
Bruksela 5 listop.1945.
Komisarz Bezpieczeństwa Państwa.
podpis

P.V.290/45

Fakta mają miejsce
w Oświęcimiu od koń-
ca 1944 do maja 1945.

Ciąg dalszy naszego
protokołu z 7.9.45
przesłanego 5.11.45
skarga Daniels Hildy
wdowy Sevens Dirk.

P R O J U S T I T I A

Seizanie całego per-
sonelu w ogóle obo-
zu w Ravensbrück a
szczególniej
Rapport-führera

TAUBERA,
o to, że ciężko bił
więźniów nawet śmie-
rtelnie: że przepro-
wadzał selekcje do
krematoriumów itd...
b/ pewną "Aufsehe-
rin" awansowaną na
Ober-Aufseherin SS
o to że biła więź-
niów nawet śmiertel-
nie.

c/ "Aufseherin" awan-
sowaną na Rapport-
führerin SS znaną
jako BRANDEL bijącą
ciężko więźniów i
wskazując ich do
gazowania.
d/ wojskowego SS o
to że powodował gry-
zienie więźniów
przez swego psa, a
w szczególności wno-
sząc skargę Kruszel
Marję poznającą ob-
sługę obozu.

Roku tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego dnia
sz 10 września o godz.9 My Beilene Alfons z Bezpieczeńst-
wa Państwa oficer policji sądowej pomocnik General-
nego Audytora przesłuchujemy szczegółowo
KRUSZEL Marję stałą wolną, urodzoną w Brukseli 14.I.
1929, narodowości polskiej, wpisaną w St.Gilles 5 rue de
Roumanie i która oświadcza:

Chcę składać zeznania w języku francuskim.
Zostałam aresztowana tak jak i mój rodzice 24 lutego 43
wówczas gdy mieszkaliśmy już przy ul. 5 rue de Roumanie
Zostaliśmy dla tego aresztowani ponieważ byliśmy Żydami.
To aresztowanie zostało przeprowadzone przez niejakiego
"Jacques" Żyda który pracował dla Gestapa. Przebyliśmy
dwa dni w piwnicach Gestapa, ale nie byliśmy maltretowani.
Zostaliśmy wysłani do obozu w Malines gdzie mnie trak-
towano jak wszystkich Żydów, to znaczy że zabrano mi mój
pierścienek, 19 kwietnia zostałam włączona do transportu
który szedł do Niemiec, moja matka mi towarzyszyła. Były
my w wagonach bylejakich /20 transport/ 21 kwietnia zos-
taliśmy umieszczeni w obozie w Birkenau koło Oświęcimia
gdzie zostałam aż do 11 listopada 1944 a także i moja
matka. Następnie oddzielono mnie od mojej matki i przesła-
łam przez więcej obozów o których dodatkowo zawiadomię
dając dokładne daty.

Ze względu na mój młody wiek pracowałam tylko w polu
następnie w pewnego rodzaju pracowni tkackiej a potem
chodziłam za sprawunkami do różnych magazynów w obozie.
Przybywszy do obozu zabrano mi moje osobiste ubrania.
Kruszel ogłosiła mi zupełnie, otrzymałam tatuaż No 48.499 z od-
znaką trójkątem na przedramieniu lewym: niedożywienie
było ogólną regułą to znaczy na dzień ćwiartka chleba
wojskowego, trochę zacierzonej wody jako kawę rano i wie-
czór, a w południe około pół litra wody z jarzynami, praw-
wie nie do zjedzenia.

Bardzo często byłam bita tak jak inni więźniowie, a pe-
personal dozorców nie krępował się aby nam mówić, że was
wszystkie umrzemy w obozie.

Specjalnie odznaczał się swoim złym obchodzeniem nie-
miec SS Rapport-führer nazwiskiem T A U B E R, urodził
się ok. 1909, wzrostu ok. 1 m.80, jasny szatyn, oczy nie-
biesko zielone, szczupły, chory na Żółty. Był od chwili
mojego przybycia, a odszedł w połowie 1944. Brał udział w
selekcjach do komór gazowych, a ponad swoją okrucieństwem
przechwalał się że to on wypuści krew z ostatniego Żyda.
Bił również więźniów nahażem, drągiem itp. często aż do
śmierci.

W tym samym czasie były również dwie kobiety niemiecki

dozorczyni SS które odznaczały się szczególnie tym swoim okrucieństwem, pierwsza nawet awansowała na Oberaufseherin, wyglądała że urodziła się około 1908, wzrostu 1.65 m. chuda, blondynka kasztanowata, włosy bardzo krótkie, oczy niebieskie. Uderzała pięścią, kopła, a albo kołem, często aż do śmierci.

Druga była także Aufseherin i następnie awansowała na Rapportführerin, nazywała się B R A N D E L również w mundurze SS urodzona około 1909 1.70 m. wysoka, szczupła, ciemna szatynka, również wiele biła, ale mówiła że odmawia sobie zabijania Żyda kijem i że woli ich posyłać do komory gazowej.

Znałam również dwóch lekarzy niemieckich, SS-ów, ale nie przypomniałam sobie ich nazwisk.

Pierwszy miał co najmniej 1.85 m. wzrostu, był chudy, wyglądał na urodzonego w 1908, był oficerem SS, nosił okulary, kierował selekcjami aby wysyłać do komór gazowych, był okrutnym przy traktowaniu chorych, to mi przynajmniej opowiadano, gdyż nie byłam nigdy osobiście świadkiem, jednak wiem że nie zadawał sobie trudu aby badać chorych. Nie widziałam go często, lecz mimo to byłam świadkiem jak czasami bił chorych szpicrutą.

Drugi był mniejszy, około 1.75 m. średniej tuż, czarny, oczy czarne, urodzony około 1908, pracował również przy selekcjach dla komór gazowych, tak samo jak pierwszy posyłał nawet osoby zdrowe do gazu.

We wrześniu 1943 jeden z licznych dozorców, który był tylko na kilka dni w obozie, pozachodził swego dużego psa na mnie, bez żadnego powodu, pies ugryzł mnie w nos, nie nie zrobił aby zwierzę powstrzymać, przeciwnie żartował sobie ze mnie, stwierdziwszy ranę powstałą przez ukąszenie. Nie otrzymałam żadnego opatrunku, a tylko pielęgniarzka, więźniarka tak jak ja, dała mi od czasu do czasu trochę wazeliny.

Zostałam uwolniona przez Duński Czerwony Krzyż 2 maja 1945 gdy znajdowałam się w pociągu który nas przewoził z obozu w pobliżu Hamburga do Danii.

W tym czasie front zbliżał się bardzo do Hamburga a nasz pociąg pozostał przez całą noc na wóście, na dworcu Hamburg-Altona.

Formalnie żądam sformułowania sądowego przeciwko osobom które dopuściły się wobec mnie złego obchodzenia.

Po odczytaniu, podtrzymuję i podpisuję.

podpisy

Kruszel

s/Bellens

Nastąpi ciąg dalszy z chwilą gdy panna Kruszel maria przedstawi nam pismo dotyczące innych obozów w których przebywała.

Dont acte

podpis s/Bellens A.